

Jedynie rozsądne i sprawiedliwe rozwiązanie

Ciąg dalszy ze str. 1

Teraz wielu moich kolegów jest na urlopie, miałam więc codziennie drugą noc w szpitalu, dyżur co dyżur. W tej sytuacji, na stanie w kolejkach nie miałam ani czasu ani zdrowia.

— Sądę, że decyzja rządu silnie dewaluje wszystkie, którzy kupili cukier, wylaczą z rynku. Wtedy, procedury wykonywania tego towaru — powiedział pracownik Gdańskiego Biura Handlowego Helmut Waryszak. Ustasza racja wystarczy w zupełności na zaspokojenie apetytów przeciętnej polskiej rodziny. Iżakie to aż nadto w przypadku mojej, 4-osobowej, w której każdy jest uzależniony od korzystania z bonów.

Dla wielu ludzi decyzja ta nie była zaskoczeniem. W roku dyżurski, jakie toczyły się w ostatnich dniach wśród robotników Pomorskich Zakładów „Cegielni”, sugerowano właśnie takie rozwiązania, które dałyby szansę otrzymać cukier wszystkim, a nie tylko tym, którzy mają czas na kilkugodzinne stanie w kolejce.

My, rodziny, nasze rodziny, a także wszyscy obywatele będą mogli teraz kupić cukier bez kolejek — powiedział ręką z kolejką w ręku kuzyniec „Pierze” w Wąbrzeźnie — JÓZEF SWITON. Chciałoby tylko wyrazić życzenie, aby cukier nie marnotrawił rozdając ulotów towarowych.

Z aprobatą przyjęli tę decyzję mieszkańcy wsi, którzy mają, zwłaszcza teraz, zbyt mało czasu, by go tracić w kolejkach po cukier. Uważam — powiedział rolnik z gminy Krasne (woj. ciechanowski) ZYGMUNT GOMALCZYK — że decyzja rządu była koniecznością. Uderza ona w spekulantów, ułatwiając zarazem życie wszystkim obywatelom, którzy praktycznie nie mieli żadnych możliwości zdobycia kilograma cukru bez ogromnej straty czasu.

Tego samego zdania jest rolnik ze wsi Iganie Nowe w woj. śląskim — ANTONI MARKIEWICZ. Obecnie, kiedy mamy na roli dużo pracy, niektórzy tracili czas na wystawianie w kolejkach. Byli też tacy, co groźbami i chłapkami na rękach, teraz będzie sprawnie i wydatnie.

Wielu ludzi traciło w kolejkach nie tylko czas, ale i zdrowie. Mówi inwalida ADAM PAWŁOWSKI z Katowic. W mojej sytuacji szczególnie trudno było stać w kilkumetrowych kolejkach. Chorym nie respektowano. Teraz, nareszcie będzie miało wystarczającą ilość cukru bez trudności. — Jestem przekonany — stwierdził rolnik z ADAM KŁOSZKOWSKI z Łowicza — że przyjęto najlepsze wyjście z niełatwej przecież sytuacji. Nie mam już najgorszego zdrowia, a teraz dostanę cukier bez problemów.

Dla pracowników handlu nowy system sprzedaży cukru nie oznacza jeszcze zmniejszenia ciężaru obowiązków, ale z pewnością będzie to praca mniej nerwowa, przy mniejszym obciążeniu psychicznym.

Mówi ekspedientka z „Delikatessów” w Łodzi — TERESA KONOPKA: Dla mnie wprowadzenie nowego systemu sprzedaży cukru nie oznaczało przede wszystkim o wiele spokojniejszą pracę. Nie będzie już tych wszystkich, którzy się setki razy pytali: czy jest, czy będzie i kiedy? To rozwiązanie jest lepsze także dla klientów, zwłaszcza tych, którzy mają małe dzieci pracując do godziny 15-16.

Spodziewaliśmy się takiej decyzji — powiedziała kierowniczka sklepu spożywczego na bydgoskim osiedlu mieszkaniowym „Kapuszki” Aurelia Czerwiska. — To, co się działo w ostatnich tygodniach, było wprost nie do zniesienia. Znamy swych klientów. Wielu z nich nie przychodziło na naczadzenie sklepu, było bez cukru. Było

Tych wszystkich, którzy towarzyszyli zmarłemu w ostatniej drodze, tych wszystkich, którzy w tragicznych dla nas dniach śmierci i pogrzebu Wincentego Krasickiego okazali serdeczność i życzliwość, prośmy o przyjęcie wyrazów podziękowania.

RODZINA I NAJBLIŻSI

Dziennikarka NRD pobita we Frankfurcie

BERLIN (PAP) — Jak informuje agencja ADN, dziennikarka NRD, Christa Grothe, została w sobotę pobita we Frankfurcie nad Menem, w czasie kiedy wyrażała sprzeciw przeciwko spotkaniu neofaszyistów w tym mieście. Christa Grothe, wspólnie ze swym mężem Hansem Grothe, przebywała we Frankfurcie u niemieckiego służbowo i miała przygotować raport z tego miasta dla telewizji NRD. Christa Grothe została przewrócona na ziemi i stracona palną przez policjanta, który następnie tego skorzystał z pomocą lekarza.

Stale przedstawicielstwo NRD w RFR złożyło protest w niemieckim Urzędzie Kanclerskim przeciwko temu zajściu, stanowicemu poważne powołanie porozumienia w sprawie zapewnienia możliwości pracy dziennikarce, Christa Grothe jest członkiem Stowarzyszenia Prasę Zagraniczną w RFR.

Przeciwko brutalnej akcji policji RFR we Frankfurcie nad Menem, której ofiarą padła dziennikarka NRD, zaproszono Stowarzyszenie Dziennikarzy NRD.

Indie: ziemia chłopom

DELHI — Rada Stanu Parlamentu Indii poinformowała, że ponad 27 tys. akrów ziemi odebranej obszarnikom, zostało rozdzielonych wśród chłopów bezrolnych i małorolnych. Państwo skrotykowało już 60 proc. wszystkich gruntów obszarniczych, mających powierzchnię około 2,3 mln akrów.

Prawica libańska dąży do podziału kraju

Stosunki egipsko-syryjskie List Jassera Arafata do szefów państw arabskich

LONDYN, KAIR (PAP) —

Gdy obóz uchodźców palestyńskich Tel el-Zaatar legł w gruzach, a jego zdziśniali mieszkańcy zostali wyprowadzeni na tulażkę, dowodca sił prawicowych „składał gratulacje” zdobywcom obozu i „wyrażał uznanie dla ich odwagi”. Przerazający jest cyfryczym tego oświadczenia na tle wszechstronnych relacji korespondentów agencji zachodnich, którzy opisują Tel el-Zaatar po upadku. Na tym rozległym wzgórzu, położonym na północ, niedługo od Bejrutu, gdzie niegdyś mieszkało 30 tys. osób, rozciąga się jedno wielkie ruinowisko. Na ulicach leżą nie pogrzebane trupy mężczyzn, kobiet i dzieci, nad którymi krąży roje czarnych much. W ruinach grasują hieny omentarne, rabując to, co jeszcze pozostało. Jak relacjonują korespondenci agencji zachodnich, milicjanci falangi stowscy nie tylko nie powstrzymują grabież, ale przyłączają się do rabusów i dzielą się z nimi łupami.

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

LONDYN, KAIR (PAP) —

Gdy obóz uchodźców palestyńskich Tel el-Zaatar legł w gruzach, a jego zdziśniali mieszkańcy zostali wyprowadzeni na tulażkę, dowodca sił prawicowych „składał gratulacje” zdobywcom obozu i „wyrażał uznanie dla ich odwagi”. Przerazający jest cyfryczym tego oświadczenia na tle wszechstronnych relacji korespondentów agencji zachodnich, którzy opisują Tel el-Zaatar po upadku. Na tym rozległym wzgórzu, położonym na północ, niedługo od Bejrutu, gdzie niegdyś mieszkało 30 tys. osób, rozciąga się jedno wielkie ruinowisko. Na ulicach leżą nie pogrzebane trupy mężczyzn, kobiet i dzieci, nad którymi krąży roje czarnych much. W ruinach grasują hieny omentarne, rabując to, co jeszcze pozostało. Jak relacjonują korespondenci agencji zachodnich, milicjanci falangi stowscy nie tylko nie powstrzymują grabież, ale przyłączają się do rabusów i dzielą się z nimi łupami.

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

Jednocześnie trwają próby osiągnięcia rozwiązania politycznego i wysuwane są różne koncepcje. Przywódcą falangi, Pierre Dzemajel, wypowiedział się za utworzeniem w Libanie „zdecentralizowanego państwa”, które byłoby administrowane oddzielnie przez chrześcijan i muzułmanów. Zdaniem obserwatorów, by-

Podczas gdy nad Tel el-Zaatar zalega cisza śmierci, starcia zbrojne trwają w górach wokół Bejrutu, a także w pobliżu miasta Tripoli w północnym Libanie. Według ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt osób zginęło. Oddziały prawicowe koncentrują się wokół miasta Jezine, położonego w pobliżu portu Sejda na południu Libanu.

łoby to faktyczne usankcjonowanie podziału kraju.

DAMASZK (PAP) — W Damaszku wydano oficjalne oświadczenie, które pochodzi — jak podano — „z odpowiedzialnych koł”. Oświadczenie to wyraża Egipt do przyjęcia bardziej aktywnej postawy wobec Izraela i do wyłączenia wojsk do południowego Libanu w celu umożliwienia wykorzystania pogrążonych terytoriów Libanu do operacji komandosów przeciwko Izraelowi. Oświadczenie stwierdza, że Egipt powinien na terytorium Libanu stanąć u boku armii syryjskiej w celu przeciwdziałania się interwencji Izraela na terytorium Libanu. Oświadczenie oficjalnych czynników syryjskich jest obecnie bardzo prawdopodobne.

Oświadczenie stwierdza, że obecność SADATA w Kolombo na konferencji państw niezależnych w tym mieście, nie oznacza, że Egipt powinien na terytorium Libanu stanąć u boku armii syryjskiej w celu przeciwdziałania się interwencji Izraela na terytorium Libanu.

KAIR (PAP) — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Pa-

lestyny, Jaser Arafat przesłał w sobotę szefom państw arabskich i Sekretariatowi Ligi Arabskiej list, w którym przedstawił szczegóły masakry dokonanej przez prawicę libańską na mieszkańcach obozu dla uchodźców palestyńskich w Tel el-Zaatar, na przedmieściu Bejrutu. Według Arafata w czasie decydującego ataku na obóz „poniosło śmierć około 2 tys. znajdujących się tam osób, a kilka tysięcy zostało rannych. Obóz w Tel el-Zaatar na terenie którego mieszkało 18 tys. Palestyńczyków, został doszczętnie zniszczony.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

łoby to faktyczne usankcjonowanie podziału kraju.

DAMASZK (PAP) — W Damaszku wydano oficjalne oświadczenie, które pochodzi — jak podano — „z odpowiedzialnych koł”. Oświadczenie to wyraża Egipt do przyjęcia bardziej aktywnej postawy wobec Izraela i do wyłączenia wojsk do południowego Libanu w celu umożliwienia wykorzystania pogrążonych terytoriów Libanu do operacji komandosów przeciwko Izraelowi. Oświadczenie stwierdza, że Egipt powinien na terytorium Libanu stanąć u boku armii syryjskiej w celu przeciwdziałania się interwencji Izraela na terytorium Libanu. Oświadczenie oficjalnych czynników syryjskich jest obecnie bardzo prawdopodobne.

Oświadczenie stwierdza, że obecność SADATA w Kolombo na konferencji państw niezależnych w tym mieście, nie oznacza, że Egipt powinien na terytorium Libanu stanąć u boku armii syryjskiej w celu przeciwdziałania się interwencji Izraela na terytorium Libanu.

KAIR (PAP) — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Pa-

lestyny, Jaser Arafat przesłał w sobotę szefom państw arabskich i Sekretariatowi Ligi Arabskiej list, w którym przedstawił szczegóły masakry dokonanej przez prawicę libańską na mieszkańcach obozu dla uchodźców palestyńskich w Tel el-Zaatar, na przedmieściu Bejrutu. Według Arafata w czasie decydującego ataku na obóz „poniosło śmierć około 2 tys. znajdujących się tam osób, a kilka tysięcy zostało rannych. Obóz w Tel el-Zaatar na terenie którego mieszkało 18 tys. Palestyńczyków, został doszczętnie zniszczony.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

Przywódca OWP zaapelował do szefów państw arabskich o podjęcie na najwyższym szczeblu wysiłków, które udamyby przeciwko narodom palestyńskim.

W 1980 r. -36 milionów Plaków?

Ciąg dalszy ze str. 1

malizem stał się i będzie się, przypuszczalnie nadal zwiększać, w związku z wkraczaniem w wiek matrymonialny licznych roczników powojennych. Łącznie zawarto w ub. r. 236,8 tys. małżeństw. Gdy przyjąć, że bliżej naszej „geografii naturalnej” okazało się, że najchętniej się żenią mieszkańcy północnych i zachodnich regionów kraju. Najwyższe współczynniki zawieranych małżeństw odnotowano w woj. szczecińskim, jeleńskim, wrocławskim i śląskim; najniższe zaś — w katowickim, opolskim, białostockim, białymostkim.

Skoro o małżeństwach mowa, nie da się pominąć sprawy rozwodów. W ub. r. nastąpił dalszy ich wzrost. W 1977 r. było ich 100 tys. Zdecydowały o tym głównie miasta. Współczynnik rozwodów (na 1000 mieszkańców) w miastach był 4,5-krotnie wyższy niż w wsi. W ub. r. urodziło się 865 tys. dzieci. I znów jest to najwyższy wynik od wielu lat, uspokajający chyba wyobraźnię, że tak dawno obawy o nasz rozwój biologiczny. Od 1967 r. kiedy to odnotowano najniższą liczbę urodzeń (na 1000 ludności) wystąpił na terenach północnych, m. in. w woj. olsztyńskim i śląskim, a najniższe — w woj. śląskim i łódzkim i stołecznym warszawskim.

Przrost naturalny — różnica między liczbą urodzeń a zgonami — wyniósł w końcu ub. r. 338 tys. osób i był o 4 tys. wyższy niż w roku poprzednim. Najwyższe współczynniki przrostu (na 1000 ludności) wystąpiły na terenach północnych, m. in. w woj. olsztyńskim i śląskim, a najniższe — w woj. śląskim i łódzkim i stołecznym warszawskim.

Przrost naturalny — różnica między liczbą urodzeń a zgonami — wyniósł w końcu ub. r. 338 tys. osób i był o 4 tys. wyższy niż w roku poprzednim. Najwyższe współczynniki przrostu (na 1000 ludności) wystąpiły na terenach północnych, m. in. w woj. olsztyńskim i śląskim, a najniższe — w woj. śląskim i łódzkim i stołecznym warszawskim.

Szczyt niezaangażowanych w Kolombo

Ciąg dalszy ze str. 1

Wielu, nekolonializmowi i rasizmowi, o utrwaleniu pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego.

KOLOMBO (PAP) — Do stolicy Republiki Sri Lanka przybywają nadal szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych, by wziąć udział w konferencji na szczycie. Do Kolombo przybyli m. in. w sobotę sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, premier Wietnamu Pham Van Dong i prezydent Egiptu Anwar Sadat.

KOLOMBO (PAP) — Do stolicy Republiki Sri Lanka przybywają nadal szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych, by wziąć udział w konferencji na szczycie. Do Kolombo przybyli m. in. w sobotę sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, premier Wietnamu Pham Van Dong i prezydent Egiptu Anwar Sadat.

KOLOMBO (PAP) — Do stolicy Republiki Sri Lanka przybywają nadal szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych, by wziąć udział w konferencji na szczycie. Do Kolombo przybyli m. in. w sobotę sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, premier Wietnamu Pham Van Dong i prezydent Egiptu Anwar Sadat.

KOLOMBO (PAP) — Do stolicy Republiki Sri Lanka przybywają nadal szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych, by wziąć udział w konferencji na szczycie. Do Kolombo przybyli m. in. w sobotę sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, premier Wietnamu Pham Van Dong i prezydent Egiptu Anwar Sadat.

KOLOMBO (PAP) — Do stolicy Republiki Sri Lanka przybywają nadal szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych, by wziąć udział w konferencji na szczycie. Do Kolombo przybyli m. in. w sobotę sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, premier Wietnamu Pham Van Dong i prezydent Egiptu Anwar Sadat.

KOLOMBO (PAP) — Do stolicy Republiki Sri Lanka przybywają nadal szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych, by wziąć udział w konferencji na szczycie. Do Kolombo przybyli m. in. w sobotę sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, premier Wietnamu Pham Van Dong i prezydent Egiptu Anwar Sadat.

KOLOMBO (PAP) — Do stolicy Republiki Sri Lanka przybywają nadal szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych, by wziąć udział w konferencji na szczycie. Do Kolombo przybyli m. in. w sobotę sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, premier Wietnamu Pham Van Dong i prezydent Egiptu Anwar Sadat.

KOLOMBO (PAP) — Do stolicy Republiki Sri Lanka przybywają nadal szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych, by wziąć udział w konferencji na szczycie. Do Kolombo przybyli m. in. w sobotę sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, premier Wietnamu Pham Van Dong i prezydent Egiptu Anwar Sadat.

KOLOMBO (PAP) — Do stolicy Republiki Sri Lanka przybywają nadal szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych, by wziąć udział w konferencji na szczycie. Do Kolombo przybyli m. in. w sobotę sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, premier Wietnamu Pham Van Dong i prezydent Egiptu Anwar Sadat.

KOLOMBO (PAP) — Do stolicy Republiki Sri Lanka przybywają nadal szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych, by wziąć udział w konferencji na szczycie. Do Kolombo przybyli m. in. w sobotę sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, premier Wietnamu Pham Van Dong i prezydent Egiptu Anwar Sadat.

KOLOMBO (PAP) — Do stolicy Republiki Sri Lanka przybywają nadal szefowie państw i rządów krajów niezaangażowanych, by wziąć udział w konferencji na szczycie. Do Kolombo przybyli m. in. w sobotę sekretarz generalny ONZ

Z zagranicy



Pracownica szkieletu huty szkła Ewelina Lauzman zdobyła tytuł najlepszej w kraju dekoratorki wyrobów szklanych.

Ofensywa dyplomatyczna Wietnamu

W Hanoi podano do wiadomości, iż rządy Socjalistycznej Republiki Wietnamu i Królestwa Tajlandii postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne i wymienić ambasadorów. Wcześniej jeszcze, bo w lipcu br., SRW zmoralizowała swe stosunki z Filipinami i rozpoczęła w podobny sposób rozmowy w Meksyku, Singapurze, Indonezji i Birmie.

Jesteśmy więc świadkami autentycznej ofensywy dyplomatycznej państwa, które dopiero miesiąc temu zakończyło formalny proces zmoralizowania. Nie przywrócenie SRW ofensywy w kierunku Azji Południowo-Wschodniej. Po pierwsze — trzeba dobrze być z sąsiadami; po drugie — działaniem na rzecz wyeliminowania narosłych przez lata animozji a nawet wrogoci w tym regionie — wszak Tajlandia i Filipiny brały bezpośredni udział w amerykańskiej agresji w Wietnamie — rozpoczęła SRW wypełnianie długu politycznego, zaciągniętego u całego postępowego świata.

Intencja wietnamska ma ogromne znaczenie dla stabilizacji sytuacji politycznej w Azji Południowo-Wschodniej i nie tylko tam. Po zakończeniu wojny w Indochinach, pojednaniu między Indiami a Pakistanem, obecna normalizacja stosunków na linii Hanoi — Manilla — Hanoi — Bangkok — stosunkom tym oczywiście jeszcze dużo brakuje do doskonałości — daje nowy impet krajom azjatyckim do wygaszenia istniejących konfliktów. Normalizacja ta jest kolejnym dowodem na prawdziwość stwierdzenia — stało się ono już właściwie politycznym truizmem — iż państwa o różnych systemach społecznych i politycznych

prowadzić mogą wspólną politykę w imię odprężenia, rozbrojenia i pokoju.

Zrozumiało to sporo azjatyckich państw tradycyjnie wrogo nastawionych do obozu socjalistycznego. Odbywa się w nich obecnie przewrót wartościowy w nie dotychczasowej polityce, czego dowodem jest rozluźnianie więzów zależności od Stanów Zjednoczonych (m. in. likwidowanie amerykańskich baz), „otwieranie się” na świat socjalistyczny i lansowanie koncepcji mających zapewnić pokój i bezpieczeństwo w Azji. Ważnym elementem rozrachunku z przeszłością jest zmiana stosunku do socjalistycznego Wietnamu, a także Laosu i Kambodży, które socjalizm — w różnych oczywiście odmianach — budować zaczęły. W tym kierunku idą propozycje prezydenta Filipin, Ferdinanda Marcosa, który planuje rozszerzenie Stowarzyszenia Krajów Azji Północno-Wschodniej (ASEAN), do którego należą prócz Filipin Malezja, Tajlandia, Singapur i Indonezja, na trzy państwa indochińskie oraz Birma. Organizacja ta, mimo licznych starań reakcyjnych kół USA, nie dała się sprowadzić na manowce zimnowojennej polityki, ani też przekształcić się w blok militarny. Próbuje natomiast — mimo wewnętrznych sprzeczności — prowadzić wspólną politykę gospodarczą i kulturalną, a także działać na rzecz zapewnienia pokoju w tym regionie. Jeśli oferta Marcosa zaakceptują pozostałe kraje ASEAN i jeśli zapobieże jej Hanoi, mieć będziemy w przyszłości do czynienia z prężnym ośrodkiem azjatyckiego życia politycznego, w którym SRW będzie miała — dzięki swej pokojowej i realistycznej polityce — wiele do powiedzenia.

WIKTOR WEGGI

Ktoś liczy na szczęśliwy los. Czekając ma nadzieję. Może za miesiąc, za rok, za pięć lat... Każde województwo też chce wygrać. Ale nie czeka. Czekając, to znaczy przegrzać — z czasem, z szansami, z sąsiadami. Trzeba podjąć trud analiz, planowania, programowania, doskonalenia założeń, i praca, codzienna praca pomnożona przez tysiące, setki tysięcy ludzi. Tylko ona rodzi owoce. Dla teraźniejszości i przyszłości. Dla nas i dla innych. Dla bytu materialnego i życiowej satysfakcji.

Województwo białostockie przeżyło różne okresy rozwoju. Były czasy — nawet nie tak odległe — kiedy w najważniejszych rozmowach udawano biednych, a takim trzeba bezwzględnie i systematycznie pomagać. Sporo wody upłynęło w rzekach, zanim spolarizowało się ostateczne stanowisko: dawać i brać, brać i dawać. Nie czekać, to trwałe wartości. Nie wyciągać ręki, ale mieć zawsze poważną ofertę, w której widzi się cały kraj. Nie bać się konfrontacji z innymi; wprost przeciwnie — UFAĆ W SWE SIŁY, DOCEŃAĆ MOŻLIWOŚCI, WIDZIEĆ PERSPEKTYWĘ I RÓWNAĆ DO NAJLEPSZYCH.

Oto dzisiejsze, fundamentalne zasady polityki rolnej w tym regionie, które doskonale korespondują z założeniami programowymi dla całego kraju:

DOBRY PLAN — LEPSZA PRACA

Województwo posiada obecnie 22 szczegółowe programy. Zawarto w nich wiele nowych, konstruktywnych, ciekawych myśli. Napracowali się fachowcy, działacze polityczni, a nawet naukowcy z wyższych uczelni. Opracowano je z inicjatywą Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KW partii. Wszystkie te plany spina jak klamra — dążenie do możliwości, najlepszego wykorzystania produktywności gleby oraz rozwoju hodowli, która — z uwagi na duży odsetek użytków zielonych wynoszący prawie 30 proc. — ma duże szanse w tym regionie. Teraz pora na energiczne działanie.

Zapoznajmy się z niektórymi propozycjami. Wypada zacząć od zbóż, które — zgodnie z sugestiami władz centralnych i lokalnymi możliwościami — mają wyraźnie dominować w strukturze zasiewów (przeszło 64 proc.). W roku 1980 Białostocka zamierza wyprodukować około trzech czwartych miliona ton ziarna, a plony mają wynosić 27—29 kwintali z hektara. Każda wieś powinna mieć plan optymalnego wykorzystania ziemi do produkcji zbóżowej oraz doboru gatunków. Bezpieczeństwo, więcej odmian intensywnych, wzmocnienie nawożenia mineralnego, wprowadzić na szerszą skalę zwalczanie szkodników, chorób i chwastów. To wszystko ma przynieść korzystne zmiany, które — przy obecnej sytuacji na rynkach światowych — są bardzo potrzebne w skali wszystkich województw.

Pytanie: czy jest to program ambitny? W tutejszych warunkach niewątpliwie tak. Czy jest to program ostateczny „zapęty”? Na pewno nie, a dalsze dyskusje i zwiększone

Białostockie rolnictwo — ambicje i plany (4)

dostawy środków produkcji mogą spowodować korekty. Czy jest to program uwzględniający absolutnie wszystkie możliwości? Raczej nie. Fachowcy proponują zwiększenie arealu pszenicy i jęczmienia o około 10 tys. hektarów. Gdybyśmy szczegółowo i głęboko przeanalizowali warunki naturalne i uwzględnili szybkie tempo wzrostu kultury rolnej, a także nowości zapowiedziane przez naukowców, wówczas obszar gatunków zbóż byłby jeszcze znacznie. Gra jest warta świeczki, jako że pszenicę — pod wieloma względami — trudno porównywać z owsem. Daje ona większe plony i ceny są wyższe. A więc wcale nie jest to obojętne co siejemy.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa z ziemniakami. W programie proponuje się zmniejszenie ich powierzchni o kilka tysięcy hektarów, a jednocześnie zwiększenie zbiorów. Jest to tendencja słuszna;

stawa, które duże kontraktuje, daje wysoką produkcję towarową, jest prowadzone nowoczesnie i z rozmachem. Taki właściciel nie zamierza harować od świtu do nocy. On liczy na maszynę, na szeroko rozwinęty system usług, na daleko idącą pomoc ze strony zaplecza rolniczego. Sam nie podoba obowiązkowi.

Warunkiem sine qua non jest zwiększenie parku ciągników z 8 tys. do ponad 18 tys. sztuk. Zbiórka zbóż w roku 1980 będzie zmniejszona w 95 proc. (kombajnami 45 proc.). Całkowicie będą umaszynowane usługi w zakresie wapnowania i ochrony roślin. Dwukrotnie wzrosną usługi przy zbiorze ziemniaków (90 proc. powierzchni). Nastąpi duży postęp w mechanizacji zbioru buraków cukrowych i zielonek. Urządzenia ułatwiające obsługę zwierząt mają być zainstalowane w 3 tys. budynków.

To już niemała rewolucja w sposobach

Sztuka wygrwania

wzrost rolnictwa tracą ziemię i trzeba produkować coraz więcej żywności na zmniejszonym areale. W ostatnim roku bieżącej 5-letki plony powinny sięgać 250 kwintali z hektara, czyli wzrosnąć o 50 kwintali. Rolników białostockich stać na to, przy sprzyjającym układzie można spodziewać się nawet więcej. Pod tym względem województwo plasuje się w czołówce krajowej. I to jest ważne z różnych punktów widzenia.

Inne programy przewidują wzrost produkcji psaz w ilości 9,5 mln jednostek oświatnych (6,5 mln jednostek z trwałych użytków zielonych). Przy tym zmniejszy się do 87 proc. uprawa roślin paszowych w plonie głównym, a za to wzrosną produkcja peplonów i wsiwek. Za mało wyeksponowano rośliny kiszonkarskie, chociaż plan przewiduje wyprodukowanie w roku 1980 1 mln ton kiszonek.

Dalsze propozycje: zwiększenie produkcji ogrodniczej ze 118 do 200 tys. ton, wzrost dostaw mleka o około 50 proc., żywa wieprzowina o 37 do 73 proc. Hodowla owiec, mająca tu doskonałe warunki, wzrosła o 46 proc.

Dalsze programy są także interesujące, głównie dlatego, że ambitnie kreślą zadania wszystkim pracującym w rolnictwie i obsługującym wies.

PIĘTA ACHILLESA — USŁUGI
Dawny wzorec białostockiego rolnika — silne muskuli i bat na konika — zupełnie nie odpowiada aktualnym zadaniom i planom. Wykształca się coraz bardziej typ gospodar-

stwa, które duże kontraktuje, daje wysoką produkcję towarową, jest prowadzone nowoczesnie i z rozmachem. Taki właściciel nie zamierza harować od świtu do nocy. On liczy na maszynę, na szeroko rozwinęty system usług, na daleko idącą pomoc ze strony zaplecza rolniczego. Sam nie podoba obowiązkowi.

POCHWAŁA ODWAGI

W rozważaniach na temat przyszłości białostockiego rolnictwa powtarza się nutka zawodu: co, nadził zboża i ziemniaki, a uprawy najbardziej opłacalne będą lokowane gdzieś w Białymostku? Albo: tu: nadal głównie żyłko i jęczmień, co nie wydaje nam na zdrowie. Inne potworzyły potężne bazy produkcyjne jak chociażby słynne grodzkie sady. A co się proponuje w tym regionie? I co najgorsze i co najbardziej denerwujące: czy w ogóle stać to województwo na wyspecjalizowaną produkcję, wymagającą dużych kwalifikacji i umiejętności?

Tym wszystkim można odpowiedzieć, nie szukając argumentów na kłóse, a nawet w programach. Siematycznie rolnictwo przeżywa swe lata prosperity. W tym rejonie zaczęło tworzyć — przy pełnej aprobacie naukowców SGGW — Akademia Rolnicza w Warszawie — wielka baza owocowo-warzywna. W roku ubiegłym rolnicy utworzyli 17 zespołów, w tym sezonie — dalszych 12. Powstają duże, zlokalizowane sady. Kontraktuje się wazrywa. Zakład, który tu powstanie, ma przeobrazić 45 tys. ton owoców i warzyw. Samych pomidorów trzeba będzie dostarczyć 19.400 ton, czyli przeznaczyć pod ich uprawę 1.270 hektarów!

Będziemy więc mieć siematykę z aglikami owocowo-warzywną, które — poza rangą gospodarza — ma także głęboką wymowę i niebagatelne znaczenie propagandowe. W ten sposób można rozwiązywać skomplikowane problemy społeczno-gospodarcze. Na tej podstawie można realistycznie kreślić wizję przyszłości. Tym przykładem można odpowiedzieć wszystkim, którym brak wiary w sukces paraliżuje często śmiałe działania.

Zupełnie dobrze rozpoczął swą egzystencję PGR Krynk. W trudnych warunkach, na 4 tys. hektarów, uzyskuje się plony, które wzbudziły uznanie u rolników. 1 lipca powołano gospodarstwo państwowe w Mielchowie. Jesienią zagospodaruje ono 2 tys. hektarów, do roku 1980 — około 10 tys. Hektarom ma być realizowany projekt budowy dużego zbiornika wodnego, który pozwoli nawadniać 32 tys. hektarów. I nie są to jedne przedsięwzięcia, wystawiające gospodarcom województwa dobre świadectwo.

KRAJ ZAANGAŻOWANYCH

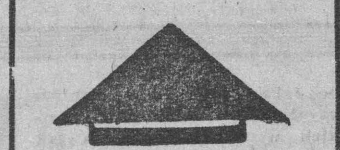
W procesie przemian i kształtowania nowego oblicza białostockiego rolnictwa wiodąca rola przypada gminie. Wszakże tu najlepiej znane są potrzeby i możliwości. Tutaj zapadają najważniejsze decyzje. Na tym szczeblu można rozmawiać najbardziej konkretnie i organizować pracę pożytkowi mieszkańców tego terenu, województwa i kraju. Gmina jest tym ogniwem, które zdecydowanie o powodzeniu w realizacji programów.

Celom aktywizacji produkcyjnej i społecznej wsi służą trzykrotnie rozmowy z każdym właścicielem gospodarstwa rolnego. Dzisiaj nie wystarczy planowanie w województwie, a nawet gminie czy wsi. Plan musi istnieć w każdym gospodarstwie. Tam można najlepiej ocenić jego postęp na tle wsi, publicznie powiedzieć sobie co się myśli o danym rolniku, wykorzystać presję sąsiadów. Mając szczegółowe rozeznanie łatwiej organizować produkcję, co jest domeną kolekcji rolniczych. Natomiast organizacja partyjna — wspólnie z kołami ZSL i innymi partnerami — mają kształtować dobrą atmosferę i zaangażowane postawy nie tylko swych członków. Łącząc siły i środki można rozwiązywać pożytkowo wszystkie istotne sprawy, ważne dzisiaj i jeszcze ważniejsze dla przyszłych pokoleń.

Szeroki jest wachlarz problemów, które składają się na dzisiejszy i jutrzejszy stan rolnictwa oraz całej gospodarki żywnościowej na Białostocczyźnie. Są one złożone, wielowarstwowe, głębokie, często bardzo trudne. Tym większa będzie satysfakcja, gdy wszystkie zamierzenia prowadzące do zwiększenia globalnej produkcji o jedną trzecią w tym pięcioletnim okresie zostaną w pełni wykonane, a — być może — przekroczone.

Ważna jest sztuka wygrwania. Na przyjętej strategii woj. białostockie nie może nie stracić, może jedynie zyskać pod każdym względem.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI



Dużą atrakcją dla turystów oraz dla stałych mieszkańców Nowego Orleanu i okolic (USA) stały się występy starych, potężnych parowozów, które niegdyś utrzymywały regularną komunikację na rzecze Mississippi. W tym roku zwycięstwo przypadło „Delta Queen” (na zdjęciu z lewej).

CAF — UPI

Nowy typ studiów dla pracowników rolnictwa

W zbliżającym się roku akademickim 1979/80 w Akademii Rolniczo-Technicznej w Bydgoszczy, w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie oraz w Wydziale Rolniczym w Białymostku uruchomione zostaną studia stacjonarno-zaoceńne o kierunku — ekonomika rolnictwa.

Na ten typ studiów kierowane mogą być osoby mające co najmniej 5-letnią praktykę w służbie rolnej i ukończoną technikum rolnicze lub inną szkołę średnią o profilu rolniczym. Kandydaci na takie studia typowani są przez zakłady pracy, a skierowania wydaje specjalne komisje działające przy urzędach wojewódzkich.

Po ukończeniu trzech lat studiów zdobywa się tytuł inżyniera, a po czterech latu magistristra.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Akademii Rolniczej we Wrocławiu już od roku studiują na tym kierunku pracownicy rolnictwa. Praktyka wykazała, że ta forma studiów jest bardziej efektywna niż studia zaoceńne. W każdym semestrze studenci mają 6-tygodniowe zajęcia stacjonarne, obejmujące wiele ćwiczeń laboratoryjnych. Nowa forma ma być w najbliższych latach poszerzona. Jej rozwój ogranicza niedostateczna baza hotelowa wielu naszych uczelni.

W krajach RWPG

Do 1990 roku szybki rozwój energetyki atomowej

Najbliższe lata przyniosą dalszy szybki wzrost liczby elektrowni atomowych w krajach członkowskich RWPG. W 1980 r. ogólna moc tych obiektów wyniesie 30 tys. megawatów, a produkcja energii elektrycznej wyniesie ok. 200 mld kWh. Powinno to zaspokoić w przybliżeniu 1/10 ogólnego zapotrzebowania na energię elektryczną w krajach wspólnoty socjalistycznej.

Następne 10-lecie — jak się przewiduje — przyniesie jeszcze większy postęp w tej dziedzinie. W 1990 r. łączna moc elektrowni atomowych krajów członkowskich ma być 5-krotnie większa niż obecnie. Wówczas, nawet jeśli część elektrowni atomowych nie będzie pracować pod pełnym obciążeniem — będą one pokrywać prawie 1/4 ogólnej zużycia energii elektrycznej w krajach RWPG.

Z założeń tych wynika, że mimo szybkiego rozwoju energetyki atomowej, w gospodarstwie państwowym — energetycznej — jeszcze przez długie lata decydującą rolę będą odgrywać surowce klasyczne — węgiel, gaz i ropa naftowa. Budowa nowych elektrowni atomowych rozwiąże jednak wiele

innych skomplikowanych problemów i ekonomicznie. Obiekty te staną się np. podstawowymi dostawcami energii elektrycznej w rozwijających się gospodarkach rejonach, pozbawio-

nym paliw tradycyjnych, a także w wielkich skupiskach miejskich i kompleksach przemysłowych, w których wydajnie przyczynia się do ograniczenia zanieczyszczeń środowiska. (PAP)

Rewelacyjne odkrycie

W brytyjskiej archaologii, Ross Salmon, przekonywał, że w czasie swojej dwumiesięcznej wyprawy do Boliwii natknął się na ślady wielkiej antycznej cywilizacji, którą można porównać do starożytnej Grecji lub Cesarstwa Rzymskiego. Salmon odkrył rozległą sieć kanałów nawadniających oraz kurhanów, będących niewątpliwie dziełem człowieka.

Starożytni Indianie umieli uprawiać rolę równi w Ameryce Południowej, co nie zawsze udaje się współczesnemu człowiekowi ze względu na lekką podwójną. Zdaniem Salmona metody irygacji starożytnych Indian są możliwe do zastosowania współcześnie. Salmon nie jest odosobniony w swych hipotezach. Naj-

wybitniejszy współczesny archeolog latynoamerykański, dyrektor Boliwijskiego Instytutu Archeologicznego, dr Carlos Sanjines, podziela jego poglądy. Ocenia się, że liczba kurhanów sięga 20 tys., z których największy dorównuje rozmiarami miastu Trinidad w Północnej Boliwii.

Zaginiona cywilizacja obejmowała prawdopodobnie cały kontynent. Schroniony był miejscem słońca Indian w czasie powodzi, a kanały irygacyjne i zbiorniki wodne gromadziły wodę, z której korzystano w porze suchej. W czasie powodzi autostrady bud. dozer odsoni w jednym z kopców wiele ceramiki, która jednak nie była tak delikatna, jak ceramika Inków. (PAP)

Kryzys kina, jaki zapanował w latach sześćdziesiątych, spowodowany eksplozją telewizji i zalaniem charakteru przejędłowy i krótkotrwały. Chwilowy, a może raczej pozorny, kryzys kina był chyba również wynikiem i sprawdzianem poziomu odbiorcy sztuki filmowej. W okresie tym obserwujemy dość ubogą pod względem artystycznym produkcję filmową, a wszelkie obecne telewizja dokonała reszty. Jednakże wbrew pesymistycznym przewidywaniom zarówno na świecie jak i u nas, powstaje bardzo ciekawe zjawisko: następuje zdecydowanie powrót widza do kina, nierzadko zmudzonego popką serwowaną przez telewizję.

Ala chyba to nie jedyna przyczyna; widz staje się bardziej dojrzały, wymagający, potrafiący łatwiej odróżnić kicz od autentycznego dzieła, a telewizja nie może zaspokoić jego oczekiwań. To z kolei zmusza twórców filmowych do szukania nowych rozwiązań. Po przejędłowym kryzysie następuje rozkwit tej sztuki. Powszechność barwnego obrazu, szeroki format, stereofonia daje większe możliwości twórcom i stwarza lepsze warunki odbioru widzom, zwiększając tym samym stopień recepcji filmu.

Polska kinematografia notuje również w tym okresie duże ożywienie. Na przykład ostatni rok przyniósł kilka pozycji, które z powodzeniem można określić jako wydarzenia filmowe. „Ziemia obiecana” — Andrzej Wajda, „Noc i dzień” — Jerzego Antkiewicza, „Złoty grzech” — Waleriana Borowczyka, czy nieco nie zauważone przez publiczność „Zaklęte rewiry” — Janusza Majewskiego i „Wieczne pretenzje” — Grzegorza Królikie-

wicza, to pozycje na trwałe zapisane w historii naszego kina.

W niektórych kręgach twórców i odbiorców panuje przekonanie, że film jest doskonałą formą rozrywki i kulturalnego spędzenia czasu. To prawda. Ale nie tylko. Oprócz odprężenia i zabawy widz często i coraz częściej oczekuje przeżyć estetycznych i intelektualnych. To zróżnicowanie widzów na zwolenników rozrywki w kinie i tych, którym sama rozrywka już nie wystarcza, spowodowało wprowadzenie podziału na kino komercyjne i artystyczne. Więcej — duże rzesze zwolen-

ności kina i jego oddziaływanie jest fala ogólnonarodowej dyskusji, jaka zawiązała się w tym czasie, o podjęciu filmu.

Wystarczy przypomnieć zainteresowanie widza adaptacją „Potopu” czy „Wesela”. Film artystyczny, jak zresztą każda dyscyplina sztuki, wymaga odpowiedniego przygotowania młodzieży do wygłoszenia prelekcji, prowadzenia dyskusji itp. Organizatorzy zamierzają ponadto przygotować szereg imprez towarzyszących, jak spotkania z aktorami i reżyserami, konkursy na prelekcję i plakat filmowy, quizy filmowe, wieczory muzyki filmowej itp.

Organizatorzy, jako następną fazę edukacji filmowej, przewidują utworzenie roznego Studium Wiedzy o Filmie z możliwością uzyskania uprawnień do prowadzenia działalności prelekcji. Właśnie w trakcie trwania obozu ma zostać przygotowany i przedyskutowany z udziałem teoretyków i krytyków filmowych program.

Dobrze się wie, że inicjatorem pogłębiania edukacji filmowej stał się ruch młodzieżowy; gros widzów kinowej stanowi przecież młodzież. Istnieje jednakże obawa, iż na dłuższą metę wysiłki organizatorskie ZSMP mogą okazać się niewystarczające. Należy sądzić przeto, że Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpoznawania Filmów w dalszym ciągu wspierać będzie inicjatywę młodzieży i to nie tylko w sensie programowym. Nie inaczej zapewne postąpią Wojewódzki Dom Kultury, Wojewódzka Rada Związków Zawodowych i Kuratorium Okręgu Szkolnego. Edukacja filmowa młodzieży (a i starszych także) jest bowiem częścią edukacji społeczeństwa w ogóle.

MAREK RÓŻYCKI

Powrót widza do kina

W tym roku organizują w dniach 16—22 sierpnia br. (w Borkach k/Augustowa) Młodzieżowy Obóz Filmowy. Jego celem jest przygotowanie młodzieżowych działaczy filmowych, wzbogacenie form upowszechniania sztuki filmowej i rozwinięcie możliwości zintegrowania działań organizacji młodzieżowych z terenowymi placówkami upowszechniania kultury i dyskusyjnymi klubami filmowymi — w tym zakresie, a także podkreślenie społecznej i wychowawczej funkcji filmu. Temu właśnie tematowi poświęcony będzie wykład inauguracyjny.

Dla większości tematów teoretycznych ilustracje stanowiąć mają projekcje filmowe. Zajęcia prowadzone będą przez znanych krytyków i teoretyków. Swoją przyjaźń zapowie-

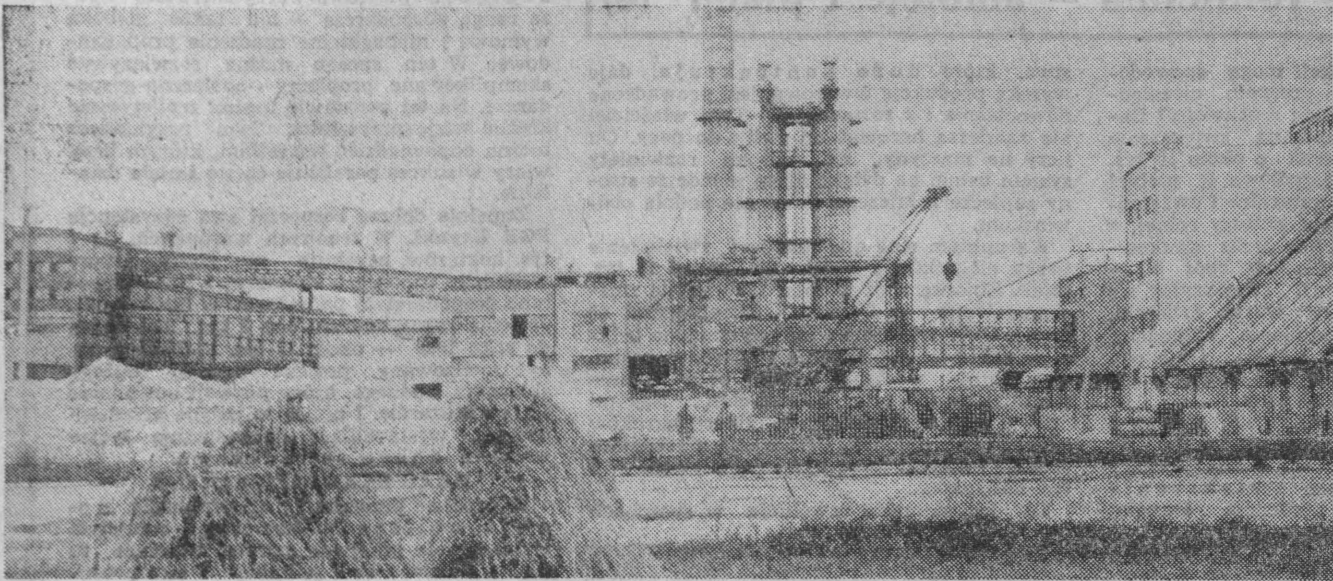
dział — A. Werner, W. Cholewicki, A. Ochalski, S. Morawski i inni. Program obejmujący dwa cykle wykładów poświęconych historii kina i współczesnym tendencjom w kinematografii światowej. Przewidziano także kilka tematów metodycznych, poświęconych przygotowaniu młodzieży do wygłoszenia prelekcji, prowadzenia dyskusji itp. Organizatorzy zamierzają ponadto przygotować szereg imprez towarzyszących, jak spotkania z aktorami i reżyserami, konkursy na prelekcję i plakat filmowy, quizy filmowe, wieczory muzyki filmowej itp.

Organizatorzy, jako następną fazę edukacji filmowej, przewidują utworzenie roznego Studium Wiedzy o Filmie z możliwością uzyskania uprawnień do prowadzenia działalności prelekcji. Właśnie w trakcie trwania obozu ma zostać przygotowany i przedyskutowany z udziałem teoretyków i krytyków filmowych program.

Dobrze się wie, że inicjatorem pogłębiania edukacji filmowej stał się ruch młodzieżowy; gros widzów kinowej stanowi przecież młodzież. Istnieje jednakże obawa, iż na dłuższą metę wysiłki organizatorskie ZSMP mogą okazać się niewystarczające. Należy sądzić przeto, że Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpoznawania Filmów w dalszym ciągu wspierać będzie inicjatywę młodzieży i to nie tylko w sensie programowym. Nie inaczej zapewne postąpią Wojewódzki Dom Kultury, Wojewódzka Rada Związków Zawodowych i Kuratorium Okręgu Szkolnego. Edukacja filmowa młodzieży (a i starszych także) jest bowiem częścią edukacji społeczeństwa w ogóle.

Tak wygląda Tamiza w pobliżu Londynu po długotrwałej suszy. Poziom wody jest czterokrotnie mniejszy niż normalnie.

CAF — AP teletoto



Przygotowanie do sezonu

ŁAPSKA CUKROWNIA przeżywa obecnie okres remontów i konserwacji maszyn i urządzeń. Pracowała ostatnia kampania, w okresie której przeterminowano wiele tysięcy ton buraków. Obecnie przygotowania są szczególnie ważne, ponieważ od sprawności maszyn i urządzeń, które pracują w bardzo ciężkich warunkach, zależy osiągnięcie w nadchodzącej kampanii pełnej zdolności produkcyjnej.

Pracują więc ekipy remontowe, składające się z ludzi, którzy obsługują te urządzenia. W remontach wyróżnia się m. in. grupa kierowana przez mistrza **TADEUSZA PIWKO**, posiadającego dwudziestoletni staż w cukrownictwie.

Jak oceniają fachowcy zakontraktowany areal buraków cukrowych (blisko 14 tys. hektarów) jest w dobrym stanie. Na wyróżnienie zasługują plantatorzy z gmin: Czyżew, Tykocin, Wysokie Mazowieckie i Łapy, gdzie upraw tych jest najwięcej.

W połowie września rozpocznie się kolejna pracownicza kampania Cukrowni.

Tekst i fot. Z. Lenkiewicz



Wielkość maszyn i urządzeń jest już gotowa do pracy. Sprawdzają je **Stefania Gąsowska**, kierownik laboratorium i **Michał Fabianowski**, główny technolog.

Na wczasy w okolice Gołdapi

W ostatnich latach coraz sprawniej działa obsługa turystyczna w **GOŁDAPACH**. Istnieje Biuro Obsługi Turystycznej, ściśle współpracujące z miejscowym Domem Wycieczkowym, urzędziło już ponad 90 imprez dla turystów i mieszkańców miast.

Do najciekawszych form działalności należy rajd noocy „**Gołdapska Tundra**”, którego trasę prowadzi z Góry Gołdapskiej na Górę Tatarską. Ten pieszy rajd zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Organizacja jest zawsze wzorowa: dobrze znający trasę przewodnicy, smaczkowe szaszłyki przy ognisku, a na pamiątkę piękny znaczek rajdowy.

Ciekawe są również szlaki piesze. „**Złoty**” prowadzi z Domu Wycieczkowego PTT-K do Góry Gołdapskiej, dalej dochodzi do Tatarskiej Góry, aby wręczyć doprowadzić turystów na najwyższe wzniesienie Suwalszczyzny — **Szeską Górę** (309 m n.p.m.).

Szlak „**zielony**” ma charakter nizinny i pozwala poznać uroki gołdapskich lasów i jezior. Prowadzi on z Gołdapi przez Puszcze Romińską do Stańczyk.

Dobra działalność gołdapskiego PTT-K opiera się nie tylko na pracownikach etatowych. Jest tu szerokie i bardzo aktywne grono działaczy społecznych z których najaktywniejszymi są: **Franciszek Nowak**, **Mieczysław Ratajczak**, **Mieczysław Żyliński**, **Bogumiła Rosińska** i **Witold Eljmont**.

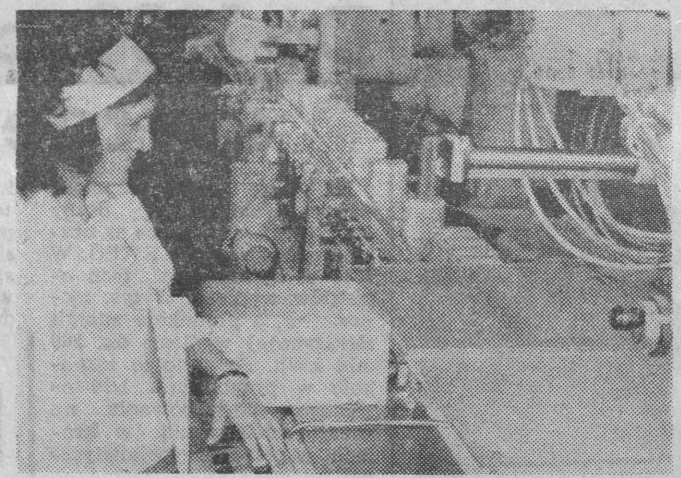
Pięknie położony w dawnym parku miejskim Dom Wycieczkowy dysponuje 50 miejscami noclegowymi. Cieszą się uznaniem konsumentów stołówka prowadzi całonocne wyżywienie. Znajdują się tu także bufet, sala telewizyjna i wypożyczalnia sprzętu turystycznego. Podstawowa działalność Domu Wycieczkowego, to wczasy dla turystów indywidualnych.

Z informacji kierownika Domu Wycieczkowego PTT-K — **Anny Stechnij** wynika, że placówka ta będzie dysponowała wolnymi miejscami od 18 do 31 sierpnia, a także wolnymi miejscami dla wędkarzy we wrześniu i październiku.

Pracownicy i działacze gołdapskiego PTT-K twierdzą, że praca, którą wykonują dostarcza im wiele zadowolenia i przyjemności. (stan)



Mistrz **Tadeusz Piwko** i **Andrzej Łaplański** pracują przy konserwacji zagrzewacza.



Jedyną pracującą obecnie wydział to pakownia. Przy automacie **Krystyna Mystkowska**.

W Toruniu obradował IV Światowy Kongres Socjologii Wsi. O problematyce tego wielkiego zgromadzenia uczonych z całego świata rozmawiamy z przewodniczącym Polskiego Komitetu Organizacyjnego Kongresu — prof. dr **Bogusławem GAŁĘSKIM**.

— Panie Profesorze, współczesna wieś radziecka, amerykańska, indyjska, latynoamerykańska czy afrykańska — to przecież różne światy. Inne są tam struktury własnościowe, społeczne, formy gospodarowania i powiązania z resztą mieszkańców danego kraju.

— To fakt, że do Torunia przybyli socjologowie z 70 krajów, że reprezentowali oni różne metodologie i zainteresowania badawcze, że w 21 sekcjach Kongresu omawiano bardzo rozległą tematykę. Wszystkich łączyła ogromna waga zagadnień, które były przedmiotem referatów i dyskusji. Nie zapomnijmy, że nasza planeta, mimo postępów urbanizacji i industrializacji, jest jeszcze i na długo pozostanie — mówiąc globalnie — „wielką wsią”.

— Czy więc na sprawach tych właśnie krajów skupia się przede wszystkim uwaga uczestników Kongresu?

— Niewątpliwie, choć nie można poważnie myśleć o rozwiązywaniu problemów społeczności wiejskich w tych krajach bez wnikliwego rozpatrzenia złych i dobrych doświadczeń innych krajów o wyższym stopniu rozwoju.

Temu właśnie zasadniczemu celowi podporządkowana była wiedzą tematyka Kongresu, który odbywał się pod hasłem „Kompleksowy rozwój zasobów ludzkich i naturalnych: wkład socjologii wsi”.

— Czy można to hasło rozszerzyć? Co się z tym sformułowaniem kryje?

— Dalszy rozwój wsi i przyszłość jej przemiany uwa-

rukowane są wieloma czynnikami, różnicowanymi zresztą ogromnie zależnie od kontynentu, kraju, jego struktury społecznej, ustroju politycznego, osiągniętego stopnia rozwoju ekonomicznego, sytuacji demograficznej, tradycji, a nawet wierzeń religijnych. Wśród tych czynników oczywiście kluczową rolę odgrywa ustrój społeczno-polityczny.

Tak więc w Ameryce Łacińskiej — ale i w wielu innych rejonach naszego globu — nie można myśleć poważnie o likwidacji proletariackich wsi i wszystkich zgubnych jej

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

nasz

Gościący czas żniw, a tu gospodyni z Nierosna, GENOWEFA KLIMUSZKO, dostawa zaproszenie na spotkanie do Dąbrowy Białostockiej. Wcale się tym nie przejęła, wsiadła w autobus i pojechała. Żniwa teraz niestraszne — mówi. Przedwczoraj kółkowe maszyny zebrały zboże z naszego pola. U sąsiadów też. Należy nam się ta wygoda, tyliśmy się przecież nawożywały o kółko rolnicze.

To było tak: siedzę na sesji rady w Dąbrowie i naraz słyszę, że rozwiązuje się kółko rolnicze w Nierosnie, bo nie ma już z nim co zrobić. Sama wiedziałam, że kółko źle pracuje, ale żeby je rozwiązywać wiosną, kiedy zaczyna się prace w polu? Wstałam i zabrałam głos w tej sprawie, ja, radna z Nierosna. Wszyscy słuchali z uwagą, ale chyba także ze zdziwieniem, że ktoś jeszcze chce takiego kółka bronić, które leży na łożyskach.

„**BABY WIODĄ REJ**”

— Gdy wróciłam do domu, zaraz zwołałam kobiety. Musimy kółko ratować

groźliwym już wcześniej szkole. W rezultacie przedsiębiorstwo z Sokółki wykonało ogrodzenie.

ZAWSZE O COŚ WALCZA

— Z traktorzystami doszłam też w końcu do ładu (choć kiedyś musiałam dać wszystkim nagane) — przebieśliśmy maszyn na nowy plac. Znaleźliśmy odpowiedniego dyspozytora. I kiedy wszystko już było na dobrej drodze — znowu chcieli nam kółko zlikwidować, tym razem pod jesień, akurat przed wykopkami. Ilesny się nagryził, nasiedzieli na zebrańkach.

— W końcu jednak wy-

jak przeprowadzone zostały badania.

WSZYSTKIM DAĆ RADE

Sprawy dotyczące naszej wsi są naszymi sprawami — mówią. Są zawsze tam, gdzie trzeba coś zrobić dla środowiska. Przy budowie drogi w czynie społecznym przy remoncie szkoły, przy rzadkowaniu przystanku, Narasta problem opieki nad ludźmi starymi i samotnymi. Nieraz wzięli się więc za generalne porządki, odmalowanie podłóg, odmalowanie mieszkań, naszkicowanie kapusty. Ich dzieł staruszka się na co dzień staruszą, kami. Akcją kieruje szkoła, wszystkie miejscowe nauczycielki są członkiniami KGW.

Nie dają sobie nigdy dmuhać w kaszę, potrafiły dopiąć swego. Prośba, groźba, śmiechem. Przy tym potrafiły się zawsze doskonale bawić. Po wyczerpującej pracy na roli i w gospodarstwie, po dyskusji nad trudnymi sprawami, był i jest zawsze czas na rozrywkę.

ORDER SERCA

Godna uznania jest ambicja członkini kół. Jak już przystąpiła do konkursu, wiadomo: dobra lokata zapewnią. Zdobyły przecież tyle nagród. Z równym uporem podnoszą swoją wiedzę i kwalifikacje. Uzupełniają wykształcenie ogólne, kończą studium zawodowe o kierunku rolniczym, dające uprawnienia do prowadzenia gospodarstwa. Nie mówiąc już o kursach problemowych. Dużym powodzeniem cieszyły się zajęcia uniwersyte-

Pod rządami kobiet

— mówię — zebranie robić. Przyszło na to zebranie ze czterdziestu osób. Mężczyźni tylko patrzyli, co będzie dalej i bezradnie rozkładając ręce, baby wiodły rejs na sa- li. Jak doszło do wyborów nowego zarządu, na prezesa wyznaczyli moją kandydatkę. Przeszłam. Jedni mówili: kobieta, to z nikim nie wypije, żeby na jego polu najpierw zrobić, inni cieszyli się po cichu: jak taka mądra, niech pokaże, co umie...

— Zostałam więc prezesem i myślę sobie: porywasz się z motyką na słońce. Stary zarząd pił, traktorysty też, nie było żadnej dyscypliny. Działka pod bazę, wykupiona za ciężkie pieniądze — nie ogrodzona, zarosnięta chwastami, poniszczone maszyny stoją w pokrzywach i jeszcze trzeba płacić za dzierżawienie placu.

— Nieraz to mnie złość brała i śmiech. Rano wsta-

białam, nie ugotuję w domu obiadu, do nocy siedzę w radzie nad sprawami kółka. Taką byłam zabiegana, że myślałam: spódnica to muszę chyba na szelkach nosić. Ale nie działałam sama: sekretarzem w zarządzie była też kobieta, **Janina Nachilo**, skarbnikiem i członkami komisji rewizyjnej — mężczyźni. Pomatu praca ruszyła z miejsca. Tylko z ogrodzeniem działki nie mogliśmy sobie poradzić. Wyśleliśmy więc skargę do Warszawy. Ale skarga wróciła do Dąbrowy, zainteresowani odpisali fałszywie, a nam opadły ręce. Jednak po jakimś czasie na interwencję z Warszawy powrócono do sprawy. Zarząd Kółek Rolniczych obiecał plac ogrodzić, jak znajdzie się wykonawca. Zwerbowałam kobiety, te swoich mężów: sami zrobimy wykopy, to dla nas nie pierwszyna,

graliśmy. Potem kółko przeszło do spółdzielni, ale w Nierosnie pozostał punkt usług mechanicznych. Dobry punkt, dużo w nim maszyn, nawet Super-Bizon, dobra, fachowa kadra, właściwie gospodarująca na ponad dwustu hektarach z Państwowego Funduszu Ziemi. Jeszcze tylko baze brak oświetlenia, co bardzo przeszkadza w pracy.

— Kiedy dziś patrzę na sprawne żniwa, wiem, że wygraliśmy. My — zarząd kółka, cała wieś, ale przede wszystkim kobiety z kółka gospodyni, bo to my razem o wszystko walczyłyśmy.

Od kółka gospodyni w Nierosnie istnieją, czyli dwadzieścia jeden lat, kobiety zawsze miały okazję o coś walczyć, z czymś się nie zgadzać. A może takiej okazji szukały, albo nie potrafiły przejść obojętnie obok wszystkiego, co wymagało interwencji?

Była więc sprawa zamknięcia na klucz świetlicy z koleżankami, w której dziś mieści się biblioteka. Była walka o wykorzystanie stojącego mieszkaniem pustka budynku — byłej siedziby władz gromadzkich, a po zaadaptowaniu go na ośrodek zdrowia — o zatrudnienie lekarza. Bez milicji i sądu daliśmy sobie kobiety radę z melinami, w których o każdej porze dnia i nocy sprzedawano wódkę, rozpijając im mężów. Sobie tylko wiadomymi argumentami wyperswadowały amatorom łatwego zarobku ten nielegalny proceder. Znalazły też sposób na pracowników punktów mleczarskich, określających procent zawartości tłuszczu w mleku. Przedstawicielki kółka zgłosiły się po prostu na przeszkolenie do OSM i odtąd zawsze można było skontrolować,

Ileż to wesołych przyspie- wek powstało na „babskich” wieczorkach, przy okazji towarzyskich spotkań. Przemycili też w nich swoje „credo”.

W swoim kole mamy żelazną niezłomność, nie bać, że wszystkim dać radę.

Zaden wieczorek nie może się obyć bez **Malwiny Łabieniec**, o której mówią we wsi „nasza Hanka Bielicka”. Swoimi wesołymi, satyrycznymi scenkami potrafi czasem zwojować więcej, niż inni petycjami i memorandumami.

Kółko gospodyni w Nierosnie prowadzi od wielu lat kronikę swojej działalności. Są tu zapisane wszystkie ważne sprawy, którymi się zajmowało, są listy członkiń, notatki z zebrani, informacje o dziesiątkach kursów i pokazów, o imprezach, które zorganizowano. Po- przez wiadomości, które zawiera, jest ta księga dokumentem przemian zachodzących na wsi, zmian w gospodarowaniu, stylu życia, wreszcie sposobie myślenia.

Oto kilka przykładów. Gdyś w roku sześćdziesiątym rozpoczęto wśród gospodyni 285 piątek i to po długim namawianiu. Potem utworzono zespół hodowli drobiu. W bieżącym roku 3600 kurcząt ledwo wystarczyło dla wszystkich. Jeszcze nie tak dawno trzeba było współpracować z Biurem „Opinia”, żeby zachęcić do kupowania elektrycznych urządzeń do gospodarstwa. Dziś trudno zliczyć, w ilu domach jest pralka, lodówka, robot kuchenny, a nawet dojarka.

Kursy i konkursy prowadzone przez KGW pokazują drogę, jaką przebyły kobiety, aby zdobyć dzisiaj-

dla rodziców, ciekawie zresztą prowadzone, z wyświetlaniem filmów, dyskusjami.

Na rzecz wychowania swoich dzieci robią dużo. Trwa akurat żniwny dziecięcy, dla 31 dzieci, jest także grupa żłobkowa. Drugi to już dziecięcy w tym roku, pierwszy był w okresie świąt, trzeci będzie na wykopki.

Mają gospodynie z Nierosna prawdziwe dwie przywódczyni. **Genowefa Klimuszkowa**, przewodnicząca kółka czterdziestu lat, jest jedną z nich. To ona właśnie poraziła sobie z kółkiem rolniczym; drobna, szczupła, niebieskooka, wcale nie przyszłościowa herodoba. Funkcję prezesa kółka pełni nadal, tyle że dziś ma ono inne zadania, raczej samorządowe. Jest także radną, a poza tym wzorową rolniczką i matką, wyróżnioną **Orderem Serca**. Wychowała troje dzieci.

Genowefa Suchocka, sekretarz kół gospodyni, jest nauczycielką, od roku dyrektorką szkoły. Przyjechała do Nierosna siedemnaście lat temu, pierwsza w powiecie po studium nauczycielskim. Dużo pracowała społecznie z organizacją młodzieżową. Bardzo dobra działalność kulturalna i oświatowa — szkoleniowa w KGW — to jej zasługa. Sama także ukończyła zaocznie studia wyższe. Ma czworo dzieci, ale wakacje poświęca także pracy w dziedzinie.

Spiewają gospodynie z Nierosna, że wszystkie członkinie kół to same działaczki. I nie ma w tym przesady. W innym wypadku nie potrafiłyby tak przewodzić wiejskiej społeczności jak to robią, a sam zarząd nie potrafiłby tyle zdziałać.

ANIELA ŁABANOW

Problemy „wielkiej wsi”

następstw bez śmiałej reformy rolniej.

W Afryce problemy są podobne, choć pod pewnymi względami odmienne ze względu na silne relikty przedkapitałistycznego systemu społecznego. Obojętne się, że rozbiłanie tych starych struktur społecznych i kulturowych przynosi często negatywne rezultaty. Wyrwana z dawnych układów ludność wiejska opuszcza rodzinne siedziby, ciągnie do miast, gdzie nie znajduje zajęcia, tworząc olbrzymią armię bezrobotnych i marginesu społecznego.

Podobny błąd obserwujemy w różnych programach pomocy dla biednych krajów Czarnej Afryki, realizowanych przez organizacje międzynarodowe, bądź kraje rozwinięte,

szczególnie bujnie w krajach, w których już dominuje gospodarka farmerska, jak Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania, a po części Francja i RFN. Wypływa to ze zromatyzowanego zainteresowania naukowców tych państw procesami zachodzącymi w rejonach, w których ich kraje macierzyste są politycznie bądź gospodarczo zaangażowane. Zasadniczą przycz

Wiedza • technika • nowoczesność • wiedza • technika •

Kariera białka z ryb

Pierwsza fabryka białka spożywczego z ryb już pracuje. Produkcję na skalę półtechniczną uruchomiono w końcu czerwca br. w Zakładzie Doświadczalnym w Gdyni. Trwa tam rozruch technologiczny, drobiazgowo sprawdzanie prototypowej aparatury i dalsze udoskonalanie procesu technologicznego, ale gotowy produkt w postaci koncentratu białkowego już zasila, acz w niewielkich jeszcze ilościach, mierny rynek. Po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej gdynia fabryka białka przerabiać będzie 30 tys. ton surowca rybnego rocznie na koncentrat o zawartości, zależnie od potrzeb — od 25 do 40 proc. białka.

Przypomnijmy raz jeszcze na czym polega polskie pierwszeństwo i oryginalność osiągniętego efektu. Badania, a nawet produkcja koncentratów białkowych prowadzone są w szeregu krajów już od kilkunastu lat. Nigdzie jednak dotychczas nie udało się uzyskać białka niedenaturowanego, takiego, które by zachowywało tzw. pełną aktywność technologiczną. Pełnowartościowe pod względem odżywczym preparaty posiadają wspaniałą strukturę i dawały się wyczuć w produktach, do których je wprowadzano, stąd też nie były akceptowane przez konsumentów. Polski koncentrat ma pełne właściwości niedenaturowanego białka, chłonie wodę, pęcznieje, łączy się strukturalnie z surowcem, do którego został wprowadzony. To właśnie zadecydowało o wielkim rozgłosie i zainteresowa-

niu polską technologią za granicą. Na targach w Hanowerze i Poznaniu została ona uznana za prawdziwą rewolucję. Kilkadziesiąt firm z takich m.in. krajów jak: Australia, Austria, Hiszpania, Irlandia, RFN, Norwegia i Nowa Zelandia zgłosiło zainteresowanie zakupem licencji, urządzeń technologicznych i gotowego produktu.

ZACHECAJĄCY POCZĄTEK

Polski preparat białkowy przeszedł już pełen cykl badań m.in. w Instytucie Przemysłu Mięsnego w Warszawie. Badania te wykazały wysoką jakość koncentratu. Stwierdzono także pełną jego przydatność jako substytutu mięsa zwierząt rzeźnych. W rezultacie wprowadzone zostały do produkcji i sprzedaży

ży na terenie Trójmiasta dwa gatunki kielbas — „gdańska” i „chyłńska”, w których udział preparatu wynosi odpowiednio 8 i 10 proc. Wyniki badań oraz żywiliwa reakcja rynku potwierdziły ich wysoką przydatność konsumpcyjną.

W Przedsiębiorstwie Przemysłu Gastronomicznego w Gdańsku przeprowadzono też próby zastosowania preparatu w wyrobach garmażeryjnych. Obiektem prób były m.in. kotlety mielone i pieczeń rzymska. Stwierdzono, że zastąpienie mięsa koncentratem białkowym powoduje, podobnie jak w wypadku wędlin, znaczny wzrost wydajności. Stosunkowo duży udział preparatu nie zmienił tradycyjnie akceptowanych cech organoleptycznych produktu. W testach porównawczych pieczenie, w których zastąpiono do 14 proc. mięsa preparatem, prezentowały się znacznie korzystniej niż wyrób z próby kontrolnej — miały lepszą konsystencję, strukturę i soczystość. Jeszcze więcej dodatków preparatu stosowany był — do 65 proc. — przy próbach z kotletami mielonymi. Przekroczenie granicy 30 proc. wymagało jednak stosowania smakowych ekstraktów mięsnych. Kotlety wykonane według różnych

wariantów recepturowych podawano zamrażaniu i restytucji. Stwierdzono pełne przywrócenie jakości kotletów po tych operacjach. Jest to cecha niezwykle ważna, gdyż produkcja mrożonych wyrobów garmażeryjnych intensywnie się rozwija.

Podjęto też próby nakierowane na wytwarzanie wysoko białkowych artykułów nie mięsnych z dodatkiem preparatu. Bardzo dobre wyniki dało jego zastosowanie w pieczywie. Uzyskano produkt o zawartości 22 proc. białka, tj. na poziomie kiełbasy myśliwskiej, a znacznie powyżej kiełbasy zwyczajnej czy parówkowej. 25-procentowy dodatek preparatu jest absolutnie niewyobrażalny w wyrobach mącznych. Koncentrat wprowadzany był próbnie do czekoladek, dżemów, galaretek i napojów z podobnymi rezultatami. Tego rodzaju produkty z dodatkiem koncentratu białkowego nie byłyby, oczywiście, produkowane masowo. Chodzi tu jednak o zastosowanie ich przy niektórych rodzajach żywienia dietetycznego, a także np. dla sportowców, rekonwalescentów, alpinistów czy rozbitek.

BOGATE REZERWY

Surowcem do produkcji koncentratu białkowego jest mięso ryb. Można by w tym miejscu zapytać czemu ryb tych nie przeznaczają do bezpośredniej konsumpcji. Rzecz w tym, że niektóre gatunki, choć pełnowartościowe pod względem spożywczym, nie są z różnych względów np. smakowych, akceptowane przez konsumentów. Są też ryby niewymiarowe, nie nadające się do mechanicznej obróbki, które do tej pory często wrzu-

cane są z powrotem do morza. Wszystkie te ryby można by pozyskiwać dodatkowo bez uszczerbku dla zasadniczych połowów. Obecnie polska flota rybacka przystępuje do realizacji przedsięwzięcia, w rezultacie którego gdynia Fabryka Białka będzie regularnie zaopatrywana w surowiec, a wiaściwie w półfabrykat. Już na statku ryby przerabiane będą na przecier. Konstrukcję odpowiednich urządzeń opracowano w ośrodku badawczo-rozwojowym białka spożywczego w Gdyni, a pierwsze komplety tych urządzeń zostały już zainstalowane na statkach „Dalmator”. W tym roku produkcję aparatury przejmie Instytut Przemysłu Maszynowego, który dostarczy jeszcze pięć kompletów, a następnie sprawą tą zajmie się Zjednoczenie „Spomasz”. Przedsiębiorstwa rybackie zgłosiły już zapotrzebowanie na 50 kompletów urządzeń do produkcji przecieru. Z dobrymi rezultatami podjęto, w zasadzie wyłącznie z myślą o produkcji białka, połowy ryby zwanej błękitnikiem, która do tej pory nie była łowiona przez naszych rybaków. Jego łowiiska, nader wydajne, leżą stosunkowo blisko od naszych baz rybactwa. Ryba ta, bez szkody dla naruszenia zasobów mogłaby być łowiona w ilości ok. miliona ton rocznie. Poszukuje się także innych niekonwencjonalnych gatunków i łowisk, by zdobywać w ten sposób coraz więcej surowca dla produkcji białka.

Warto przypomnieć, że w dyskusjach o polskiej gospodarce żywnościowej coraz częściej wysuwano się postulat, by do roku 1990 osiągnąć spożycie mięsa w wysokości 90—95 kg na jednego mieszkańca. Warunkiem realizacji tak ambitnych zamierzeń jest jednak — obok szeregu innych przedsięwzięć — wprowadzenie na rynek mięsnych wyrobów zawierających w swym składzie substytutu mięsa. Najwartościowszym ze znanych jest tu polski preparat białkowy.

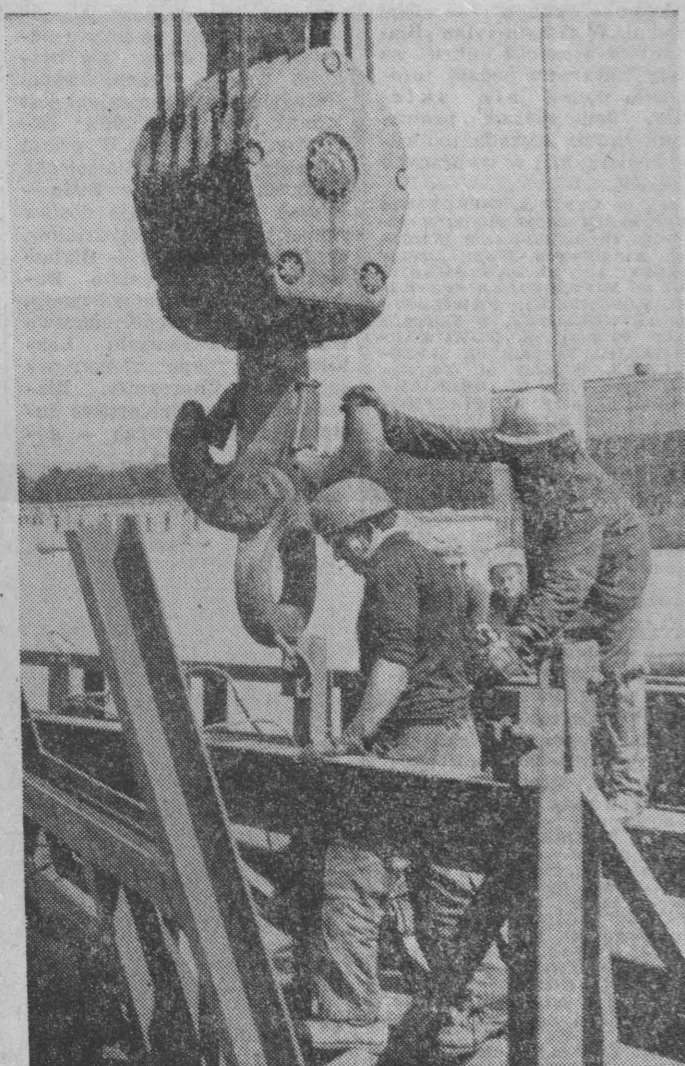
PRZEMISŁAW KUCIEWICZ



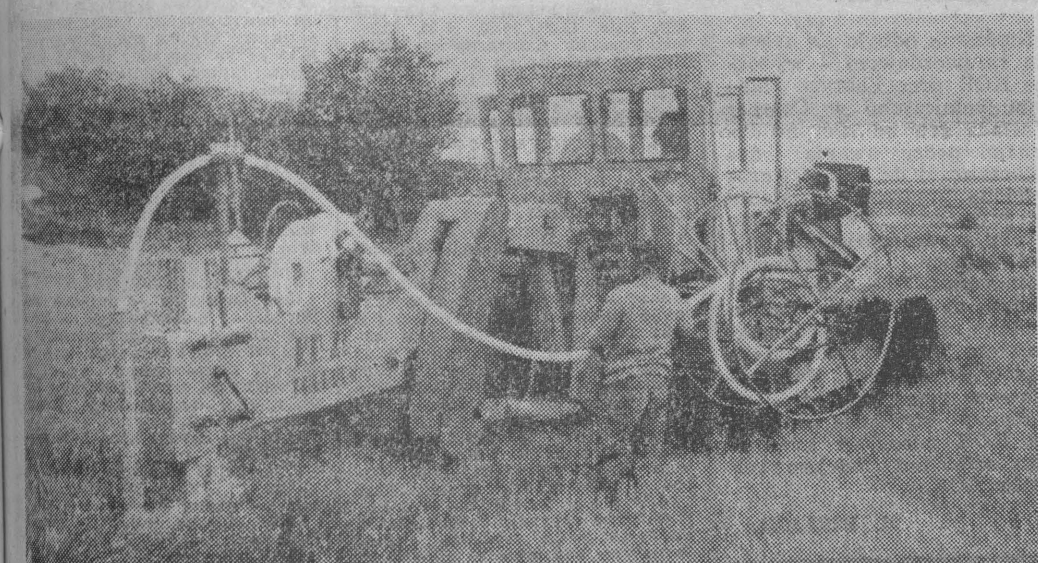
NA ZDJĘCIU: Stefan Witowski, Władysław Kwaśnik, Mirosław Oryl, Zbigniew Jabłoński.

Wielkie budowy

We wsi Piaski obok Belchatowa trwa montaż koparki kołowo-czerpakowej, która decydować ma o kolejnym etapie prac w naszym nowym, brunatnym zagłębiu. Wykonawca — warszawski Mostostal — jest mniej więcej w połowie zadań; zmontowano bowiem 3,5 tys. ton, a cały ciężar giganta wyniesie 7.235 ton. Wydajność maszyny w ciągu godziny — to 6.600 m sześć. W ciągu doby koparka ma zdejmować 100 tys. m sześć. nakładu. Już w tej chwili sylwetka złożonej części kołosa daje wyobrażenie, jak będzie on wyglądał w całości: jego wysokość wyniesie 74 m.



NA ZDJĘCIU: Miron Foleńdym i Jerzy Garbala przy montażu koparki. CAF — Złota Góra



Tradycyjne konarki drenarskie wykonywały w ciągu dnia 500 metrów w rowku, w którym dopiero układano sie rzędy dreny ceramiczne. Na końcu rowek zasypywano... „Poldren KD-200” kładzie w tym samym czasie prawie 3 kilometry rur drenarskich z PCW, sam ko pie rowek i zasypuje go po całej szerokości. CAF — Łódź

Moto ramka

Nowości komunikacyjne

BARIERY PO EGZAMINIE

Stalowe bariery buduje sie zwykle przy drogach w miejscach szczególnie niebezpiecznych — na skrzyżowaniach, w miejscach, gdzie drogi krzyżują się, w miejscach, gdzie drogi krzyżują się, w miejscach, gdzie drogi krzyżują się...

PERYSKOP W SAMOCHODZIE

Opracowania badawcze amerykańskiego stowarzyszenia inżynierów samochodowych stwierdziły, że bariery w samochodach nie mogą być tak samo skuteczne, jak bariery w samochodach. Wynikiem tych badań jest opracowanie nowego peryskopu, który pozwoli kierowcy obserwować drogę przed sobą, nie wychodząc z samochodu. Peryskop ten składa się z dwóch części: jednej, która jest zamontowana na dachu samochodu, i drugiej, która jest zamontowana wewnątrz samochodu. Dzięki temu kierowca może obserwować drogę przed sobą, nie wychodząc z samochodu.

PRZEDNIA SZYBA — ALE JAKA?

Wiedzę przed przednią szybą samochodu, martwe pole za nim, to jest to, co kierowca musi wiedzieć, aby bezpiecznie prowadzić. Przednią szybę należy uważać nie tylko za element, który chroni przed uderzeniami, ale także za element, który zapewnia widoczność. Dlatego przednią szybę należy uważać za jeden z najważniejszych elementów samochodu.

modelowania ruchu osu i skrętów kierowcy dla różnych rozwiązań kształtu przedniej szyby. Wyniki badań mają duże znaczenie praktyczne dla optymalizacji konstrukcji samochodów.

ELEKTRONIKA W ZAPŁONIE

W wielkiej Brytanii produkowane są elementy zapłonu elektronicznego do samochodów, nadające się do montowania we wnętrzu zwykłego zapalniczki. Wobec braku części zużywających się przy współpracy mechanicznej, układ taki jest niezwykle trwały i nie wymaga okresowych regulacji ani wymian. Znaną za przykład przednich 250 tys. km bez jakiegokolwiek obsługi zapłonu.

KONTROLA SZYBKOSCI

Jedną z firm francuskich produkuje urządzenie, które sygnali-

zuje kierowcy samochodu, że przekracza dopuszczalną szybkość. Urządzenie można połączyć z każdym samochodem z systemem sterowania silnikiem. Sygnalizacyjną barierę ustawia się jednym z sześciu klawiszy, zależnie od warunków drogowych. Przekroczenie tej szybkości wywołuje sygnał dźwiękowy.

AUTOMAT A EKONOMIKA

W droższych modelach samochodów osobowych różnych firm coraz częściej spotyka się automaty sterujące silnikami. Urządzenie to, ułatwiające pracę kierowcy, cennie jest jednak zbyt kosztowne dla popularnych samochodów małolitrażowych — podnosi cenę wozu przeciętnie o 10 procent. Również o 10 procent wzrasta w eksploatacji zużycie benzyny; natomiast zwiększa się trwałość ogumienia i układu napędowego. (Jag)



NA ZDJĘCIU: widoczny sznur samochodowy to importowane z RFN wozy „Porsche 924”. Ponieważ na rynku francuskim notowano zastój sprzedaży tych samochodów, firma „Porsche” zdecydowała się na urządzenie pokazów reklamowych w sklepach i na wystawach. W ten sposób udało się na krótko zwiększyć sprzedaż. CAF

Rekordy mleczności

We Francji odbył się doroczny, dziewiąty konkurs wydajności mlecznej kilku ras krów. Konkurs ten wypadł nadszperkowany doborze. W roku ubiegłym tylko dwa krowy miały średnią dzienną wydajność mleczną w ciągu życia, przekraczającą 15 kg; natomiast w tym roku rekordzistka dała 16,98 kg mleka.

W konkursie, wydajność każdej krowy przelicza się na 4 proc. mleka w ciągu liczby dni jakie upłynęły od urodzenia jej do końca ostatniej laktacji.

W tegorocznym konkursie, francuska krowa fryzjska, czarno-biała ENVIEUSE, należąca do hodowcy, Jacques Reclin, urodzona 14 marca 1968 roku, dała średnio w ciągu 5 laktacji, w wieku 6 lat i 10 miesięcy, po 11.583 kg mleka rocznie (3,55 proc. tłuszczu i 3,26 proc. azotu), w ciągu 305 dni laktacji; łącznie 51.364 kg mleka 4 proc., to jest średnio w ciągu swego życia 16,98 kg mleka dziennie.

Poza wymienioną rekordzistką, pięć innych krow przetranszyło w ciągu życia „barierę” dzienną wydajności — 15 kg mleka.

Dla porównania rekordzistka w 1972 roku osiągnęła 13 kg mleka. Postęp ten zawdzięcza się pomocy Laboratorium Genetyki I. Instytutu Państwowego Instytutu Badań Rolniczych w Jouy en Josas. Duży wpływ na wysoką wydajność, ma regularne cielenie się krow.

Zawał serca, to choroba coraz bardziej nękaćca współczesną ludzkość. We Francji np. rocznie umiera na nią ok. 45 tys. osób. Panuje szeroko rozpowszechniona opinia, że zawał jest chorobą przychodzącą nagle, niebezpieczną dla każdego. Medycyna nie może przyjąć hipotezy o chorobie występującej jakoby pod wpływem przypadku. Zaczęto więc prowadzić obserwacje mające na celu zwrócenie uwagi na symptomy mogące sygnalizować zbliżenie się zawału i ewentualne określenie kategorii ludzi, dla których jest on najgroźniejszy. Ustalono, że czynnikami zwiększającymi ryzyko zawału są: zwiększona zawartość cukru we krwi, cukrzyca, hipertonia, nadwaga, palenie papierosów, prowadzenie trybu życia pozbawionego wysiłków fizycznych.

W 1934 r. profesorowie Morris i Lenegre — po przeprowadzeniu dokładnych badań grupy pacjentów, którzy przeżyli zawał mięśnia sercowego — poddali w wątpliwość teorię, iż jest to choroba atakująca organizm nagle. Ustallili oni, że u 40 proc. chorych wcześniej pojawiły się wyraźne symptomy znanomijające zbliżenie się niebezpieczeństwa. Niedomaganiami przemawiającymi za zbliżaniem się zawału są np. charakterystyczne bóle w klatce piersiowej. Najczęściej pojawiają się one przy wchodzeniu na schody, w sytuacjach gdy goni się autobus, występują w okre-

sach zimnej pogody, czy też po spożyciu posiłków. Mogą one pojawić się także w stanach spokoju, podczas snu, czy też przy biurowej. Owe bóle w klatce piersiowej rozchodzą się promieniście i dochodzą aż do szczytów i rąk.

Innym ważnym symptomem jest pojawienie się nadzwyczajnej słabości fizycznej, uczucia szybkiego zmęczenia, co zauważa nie tylko chory, ale i jego otoczenie. Według opinii pew-

ności w nietypowych porach, były apatyczne zarówno w pracy jak i w domu, mężczyźni uskarżali się na obniżenie potencji, wszyscy pacjenci mówili o pojawieniu się ogromnej drażliwości.

Obserwując objawy, które wymieniono powyżej, należy więc przeprowadzić badania zmierzające do ustalenia przyczyn choroby. Zbliżanie się zawału może wykazać elektrokardiogram, czy też badanie surowicy krwi — u zdrowego

logicznego słabe, ludzie spokojni. Zarówno jednak wśród ludzi jednego jak i drugiego typu — co potwierdzają opinie ekspertów RFN — nie spotyka się neurasteników, chorych z urojenia. Wprost przeciwnie, wielu z nich uważa się za najzdrowszych.

Jak leczy się „kandydatów” do zawału i ludzi, którzy przeżyli tę chorobę? Jedną z metod praktykowanych obecnie przez kardiologów wobec pacjentów, którym grozi zawał serca przewiduje kurację etapową. Pierwszy etap — odpocznik i w razie potrzeby leczenie snem, w celu zmniejszenia lub zlikwidowania objawów choroby. Drugi etap — wyjaśnianie chorąb jak niszczą swe zdrowie, nauka innego trybu życia, uzależnionego od możliwości fizycznych. Trzeci etap — aktywne rehabilitacji w warunkach normalnego życia i pracy. Inną metodą są specjalnie dobrane ćwiczenia fizyczne. Nie można ich stosować oczywiście w każdym przypadku, często jednak daje ona bardzo dobre rezultaty.

W przypadkach zawałów stosuje się unieruchamianie pacjenta i metody farmakologiczne. Zaczyna się także stosować leczenie chirurgiczne. Dziś jednak trudno jeszcze stwierdzić, czy i w jakich wypadkach jest ono lepsze od farmakologicznego.

TERESA ZGLICZYŃSKA

Czy można uniknąć zawału serca?

nego londyńskiego kardiologa, że zmiany w zachowaniu się chorego mogą wystąpić nawet już na rok, czy dwa przed zawałem. Lekarz ten zwrócił uwagę na dane statystyczne z których wynika, że w Stanach Zjednoczonych i w Brytanii 25 proc. ludzi, którzy zmarli na zawał, w ostatnich tygodniach swego życia szukało pomocy u lekarza, a więc ludzie ci zdawali sobie sprawę ze zmian zachodzących w ich organizmie.

Chorzy, którzy przeżyli zawał serca, relacjonują, że w okresie poprzedzającym chorobę zaobserwowali pojawianie się ogromnej sen-

K 3037-1

**OSZCZĘDNOŚCIOWO-
WY TO WYGODNA
PODAROWANIA WŁAS-
TEM.**

być bezpośrednio kiero-
i wszelkie inne wpływy

...nieniem dla właścicieli ra-
...sych dysponowania swoim
...by udawania się do od-
...nożna zadysponować jed-
...zlecenia do regulowania
...płatności o charakterze
...n, jak komorne, światło,
...meraty oraz spłaty kredy-
...dzy osobom trzecim itp.

lub inna osoba wskazana regulować wystawionymi należnościami za zakupione w wielu sklepach i punktach sprzedaży jednostek handlowych tego kraju.

W PKP można regulować odczytami odczytowo-rozliczeniowymi bilety kolejowe i inne powyżej 100 zł.

PRZEDSIĘBIORSTWO
PAŃSTWOWEJ
KOMUNIKACJI

W OLSZTYNIE
SIERPNIA 1976 R.
WNIOSKI
WANEGO
DY

KS
y 1977—78
owania zakładów pracy
do świadczenia przewozów
niętych) w roku 1977.
PSKI PROSIMY KIEROWAC
W TOWAROWO-OSOBO
ZYJNIE, MRĄGOWIE, SU
ZYJNIE

uplywie w/w terminu nie
rozkładzie jazdy PKS 197

k 2934-0

**ZASADNICZA SZKOŁA
A BIAŁOSTOCKIEGO
NA BUDOWNICTWA
ŁYMSZTOKU**

UJE' ZAPISY
szkoły na rok szkolny 1976/77
szkła i wyrobów szklanych.
zgodnie z obowi

at naukę w technikum.
 datom:
 listawowej
 roku 1976
 owia.
 według kolejności zgłoszeń.
 ★ ★
 um Budowlanego dla Pracuja
 ejalności:
 e budynków
 budowlane.

K 29

PRZYSTAWA BUDOWNICTWA
W ZĘGU W GRAJEWIE

Wodarska 6, tel. 216
DODATKOWY NABÓR
-letniej Zasadniczej Szkoły Z
INSTRUKCJI ŻELBETOWYCH.
W nagrodzenie i ubranie zgodnie
i) oraz bezpłatne zakwaterowa
sie prace w PBRol. Grajewo
ia nauk w 3-letnim Technikum
egzaminów)
dstawowej.
owia.

nia klasy VIII.

y należy składać do Przedz. B.
to w Grajewie, ul. Elewatorsk
mentów do 31 sierpnia 1976 r.
e spełnienie podanych warunk
mentów.

K

Końcówka banderoli: 729557

